



KAIROS

V NIEDZIELA WIELKANOCNA

19.05.2019

nr 8 (39)/2019

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

www.parafia-jasienica.pl

EWANGELIA (J 13, 31-33A. 34-35)

Po wyjściu Judasza z wieczernika Jezus powiedział: «Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony. Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy. Dzieci, jeszcze

krótco jestem z wami. Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali».

KOMENTARZ

1. Znamienne jest to, że polecenie wzajemnej miłości, Chrystus kieruje do apostołów już po wyjściu Judasza. Bynajmniej nie chodzi o to, aby tej miłości Judaszowi skąpił, ale ten apostoł już chyba nie był w stanie słuchać o miłości, bo srebrniki były ważniejsze...
2. Tajemnicze słowa mówiące o otoczeniu chwałą Syna Człowieczego i Ojca, wskazują kolejny już raz, na niezwykłą łączność między Nimi. Zbliżają się tragiczne chwile życia Jezusa, a On wie, że Ojciec jest blisko. Wyjątkowe jest to zmierzanie Jezusa ku chwale z Ojcem - przez krzyż.
3. Jak mają się miłować uczniowie? Tak jak Chrystus pokochał ich - wzajemnie. Taka ma być ich miłość. Nie wybiórcza. Nie interesowana. Nie egoistyczna. Wzajemna i prawdziwa, bo Chrystus jest Miłością.
4. Nie tylko wtedy, u początków Kościoła, ale także i dzisiaj wielu ludzi przygląda się chrześcijanom. Wielu szuka znaku rozpoznawczego, tych, którzy mienią się uczniami Chrystusa. Tym znakiem rozpoznawczym jest miłość. Czy ją znajdują?
5. W takim kontekście miłość jest świadectwem. A świadectwo jest dzisiaj niezwykle ważne, ono przekonuje do Boga, do Ewangelii. Nie wystarczy mówić, nawet barwnie i pięknie, trzeba całym sobą żyć tym, w co się wierzy.

SPECJALIŚCI:

Z chwilą odejścia Judasza „godzina” Jezusa już nastaje: godzina ciemności, ale i godzina chwały. Właśnie

w chwili gdy inicjatywę zdaje się przejmować władca ciemności, szatan, rozpoczyna się koniec jego panowania: będzie on „wyrzucony precz” (12,31). Dzieło Jezusa na ziemi poległo na objawieniu chwały Ojca (4,34 – por. 17,4.6); jej punktem kulminacyjnym będzie Męka uważana za jeden etap uwielbienia wraz ze zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem (...) Wykładnikiem miłości Jezusa do uczniów jest zwrot „dzieci”, częsty w pismach janowych (1 J 2,1.12.28;3,7.18;4.4). Mistrz pragnie przygotować swoich na zbliżające się rozstanie. Uczniowie, mimo że oddani całkowicie Jezusowi, nie rozumieją jeszcze sensu Jego odejścia, dlatego też kieruje On do nich podobne słowa co poprzednio do Żydów (7,33 – por. 8,21), (...) W oczekiwaniu trwałego zjednoczenia z Mistrzem społeczność Chrystusowa winna cechować wzajemna miłość, na wzór miłości Jezusa ku niej. Określenia „przykazanie”, nie należy rozumieć w sensie technicznym współczesnego judaizmu, ale jako wskazówkę prowadzącą ku pełni życia, którą Paweł nazywał „prawem Chrystusa”, (Ga 6,2). (...) Wolna od wszelkich ograniczeń rasy czy narodowości, będzie znakiem rozpoznawczym ucznia Jezusowego wśród świata: będzie promieniować miłość Jezusa ukoronowaną ofiarą złożoną na krzyżu, a tym samym świadczyć o autentyczności objawienia Bożego w Jezusie Chrystusie.

(KOMENTARZ PRAKTYCZNY DO NOWEGO TESTAMENTU cz.I, Bp Kazimierz Romaniuk, O. Augustyn Jankowski OSB, Ks. Lech Stachowiak, Poznań-Kraków 1999, s. 528-529)

oprac. ks. Robert Pochopień

WOKÓŁ MĘCZEŃSTWA

Sejmik Województwa Śląskiego ustanowił rok 2019 Rokiem św. Melchiora Grodzieckiego, męczennika.

Związany był ów mąż z obszarem Śląska Cieszyńskiego. Tłem jego życia była krwawa trzydziestoletnia wojna

(1618 – 1648), która pustoszyła dużą część Europy (Austrię, Hiszpanię Bawarię, Czechy, Palatynat Reński, Brandenburgię, Holandię). Ścierały się w niej interesy religijne i polityczne mocno ze sobą splecione. Religia przechodziła w politykę, polityka w religię. Walczyli katolicy z protestantami, dwa wyznania usiłowały się wzajemnie wyniszczyć. Spierają się historycy, czy Melchior urodził się w Cieszynie czy w Grodźcu. Spór zostawmy badaczom. Urodził się (też dokładnie nie wiadomo) między 1581 a 1582 rokiem. Wstąpił potem do jezuickiego kolegium w Brnie. W 1605 roku złożył pierwsze śluby zakonne, następnie studiował w Jindrichuv Hradec i Pradze. Jako że predyspozycji ku uprawianiu filozofii szczególnych nie miał, został skierowany do Kłodzka, gdzie nauczał gramatyki, prowadził bursę i prawdopodobnie udzielał się muzycznie. Wrócił do Pragi, a po ukończeniu studiów teologicznych przyjął święcenia kapłańskie w 1614 roku. Po święceniach został przełożonym bursy ubogich studentów w Pradze. Potem został skierowany do Koszyc w charakterze kapelana wojskowego w roku 1619. Kiedy wojska Gabora Bethlena, dowodzone przez Jerzego Rakoczego wkroczyły do miasta, został uwięziony, potem poddany torturom okrutnym, podczas których proponowano mu zmianę wyznania, rezygnację z przynależności do katolicyzmu. Wieszano go na belce pobitego i okaleczonego, szarpano szczypcami i przypalano pochodnią. Potem, jako że nieugięcie trwał przy wierze katolickiej, odcięto mu głowę toporem i wrzucono do kloaki. Oto *curriculum vitae* człowieka dobrego, zakonnika, który z całą pewnością krzywdy nijakiej nikomu nie wyrządził. Jak bardzo trzeba nienawidzić człowieka, by w tak bestialski sposób szukać jego unicestwienia. Co musi się stać z człowiekiem, aby drugiego zamęczył na śmierć, dlatego że jest, a jest nie tu, gdzie ja jestem, nie te przekonania, co ja żywi? Ale przecież zginąć Melchior nie musiał, wystarczyło oportunistycznie zgodzić się na warunki stawiane przez oprawców. Wówczas życie by może ocalało i pewnie dożył lat sędziwych. Dlatego pytamy dalej: jak mocno trzeba przylgnąć do wyznawanych prawd i przeświadczeń, aby zawiesić funkcjonowanie instynktu samozachowawczego, który ewolucja tak głęboko w nas wpisała? A ponadto pytanie jedno jeszcze się rodzi: czy trzeba się wzajemnie fizycznie eksterminować, aby prawdy swoje i nie swoje potwierdzać?

Przedstawiciel (jeden z najwybitniejszych) Oświecenia niemieckiego G. E. Lessing napisał dramat zatytu-

łowany *Natan Mędrzec*. Tam znajduje się przypowieść o pierścieniu, zresztą zapożyczona od Boccaccia z *De-kameronu*. Ojciec w czasach dawnych zostawił synowi w spadku pierścień, który miał cudowną właściwość czynienia noszącego go miłym Bogu i ludziom, oraz dowodzenia dzięki temu, że ta osoba jest prawomocnym dziedzicem. I tak pierścień przechodził z ojca na syna, spełniając swoje sympatyczne funkcje. Zdarzyło się jednak tak, że posiadacz pierścienia trzech miał synów, których jednako kochał, i każdemu z nich chciał pierścień podarować. Wówczas zdobył się na pobożne oszustwo: zlecił „złotnikowi” wyrób dwóch imitacji doskonałego pierścienia, tak aby sam nie mógł odróżnić oryginału od falsyfikatów dwóch i obdzielił każdego z synów pierścieniem z wszystkimi cudownymi właściwościami. Ale po śmierci ojca dochodzi między synami do waśni okrutnych, gdyż każdy aspiruje do posiadania pierścienia w pełni autentycznego. Trzeba było wezwać mądrego rozjemcę, który spór załagodził. Skoro nie można dowieść, który z trzech pierścieni jest prawdziwy, niech kryterium będzie pragmatyczne. Ten pierścień jest prawdziwy, który noszącego go czyni „miłym Bogu ludziom”. Zaś moc pierścienia wspomagać trzeba własnymi miłości pełnymi postępkami, dobroczynnością wszelaką. A kiedyś (na końcu czasów) sędzia ostateczny rozstrzygnie, który pierścień był autentyczny. Oczywiście trzy pierścienie to trzy religie monoteistyczne: judaizm, chrześcijaństwo i islam. Do czasów ostatecznych nie można rozróżnić, która z nich jest prawdziwa. Im która więcej dobra i ciepła wokół siebie rozsiewa, przekonując do siebie ludzi, tym prawdziwsza się wydaje. A zatem miarą prawdziwości religii (wedle kryterium Lessinga) będzie seria kompromisów ze światem, obniżenie wymagań stawianych ludziom, by się im przypodobać, by być im miłym, odsuwając na plan dalszy podobanie się Bogu. Do prawdy przybliży ją skala dobroci, jaką są w stanie z siebie wyłonić. Nie jest też możliwe wskazanie już w obrębie samego chrześcijaństwa, które z wyznań (w Ameryce nazywają to denominacją) prawdziwe jest (i lepiej o to nie pytać). Nasza permissywna epoka, która zrezygnowała z pytania o prawdę, a nawet pytań takich zakazała (bo ta jest opresywna), pozwala pytać o korzyść, o pożytek, przyjemność: jaki pożytek (psychiczny, materialny, duchowy) przyniesie mi podpięcie się pod dane wyznanie czy religię? Gdzie znajdę większy komfort zaspokojenia moich zapotrzebowań na taniec rytualny? W ten oto banalny i prozaiczny sposób niepotrzebniło się mę-

czeństwo w wielkim super – markecie świata. Bo męczeństwo i męczennicy są znakiem tego, że prawda obchodzi człowieka do głębi, że go porusza do samego rdzenia, że nie jest rzeczą obojętną, jakie poglądy wyznajesz, co sądzisz, jaka jest twoja hierarchia wartości.

Jest horrendalnym zbłądzeniem rozstrzygnięcie o prawdzie za pomocą fizycznych tortur i bestialskiego mordu. Ale również jest potężną aberracją umysłu rezy-

gnacja z dochodzenia prawdy w jakikolwiek sposób. Niech rozstrzygają o tym, co słuszne, prawdziwe, poważne debaty, argumenty, dowody, ale niech spór o prawdę nie milknie. W przeciwnym razie kolejne pokolenie będzie już tylko armią robotów, które zabiegać będą o to, by ich dobrze naoliwione części funkcjonowały skutecznie gwoli doraźnej przyjemności.

ks. Leszek Łysień

DLA BOGA LUDZKOŚĆ NIE MA HISTORII...

„... dla Boga ludzkość nie ma historii, bo moment stworzenia nie kończy się nigdy. Jak przebaczenie całkowite jest istotą stosunków rodzicielskich i dom rodzinny jest jedynym miejscem na ziemi, gdzie można wszystko zacząć od nowa, tak odkupienie, czyli dowartościowanie, podniesienie w górę, wydobycie dobra, jest tajemnicą relacji stwórczej, Boga”.

Andrzej Kijowski, *Tropy*

Greckie słowo *hamartia* tłumaczone jako grzech dosłownie oznacza nie trafić w sedno, spudłować. Poprzez swoje działania człowiek usiłuje podążać w przeciwnym kierunku – chce wieść szczęśliwe życie, chce trafiać w sedno swoimi pomysłami i posunięciami. Jednak nie zawsze mu się to udaje, ponieważ niejednokrotnie stoi na rozdrożu, o którym mówi święty Paweł: chce dobra, ale wybiera zło. Będąc ludźmi nieustannie potrzebujemy rozeznania, co tak naprawdę jest dla nas dobre i poprzez jakie działanie możemy osiągnąć poczucie harmonii i życia w zgodzie z samym sobą. To właśnie grzech zawsze budzi w naszym życiu niepokój spudłowania, natomiast wiara jest tym, co wprowadza nas w świat pełen nowych możliwości i przestrzeni działania. To wiara daje nam nową perspektywę na drodze naszego życia. Co więcej, budzi w nas niepokój związany z tym, że próbujemy dogadać się tylko z tym światem, wprowadza pewnego rodzaju trwogę, która ma nas odrywać od ułudy tzw. świętego spokoju. Wiara, jak mówi o. Zdzisław Kijas OFM, nie prowadzi człowieka do bezbolesnego życia, ale do pewnej umiejętności, dzięki której przestaje on kontrolować wszystkie sprawy, nie chce już liczyć wyłącznie na siebie, na swoje siły intelektualno-duchowe czy fizyczne. Wiara umożliwia otwarcie się na kogoś mocniejszego od siebie. Wejście zatem w świat wiary otwiera przed człowie-

kiem możliwość przyjęcia pewnej „niewygody” ludzkiego życia związanej z dorastaniem do otwarcia się na KOGOŚ innego. Cały lęk człowieka jest związany z owym powierzeniem, czyli wyjściem z pozycji komfortu i bezpieczeństwa w stronę NOWEGO. Czujemy podskórnie, że to „nowe” niesie nie tyle łatwość życia, ile jego pełniejsze przeżycie.

Grzech przeszkadza w tym pełniejszym życiu. Człowiek poprzestaje na powieszeniach swojego życia, odcina się od strumienia życia, nie pozwala sobie na trwogę Ewangelii i dogaduje się z tym, co tu i teraz. W konsekwencji kurczy się duchowo i maleje we własnych oczach, nie chce już sięgać w głębinę swojego człowieczeństwa, ale wybiera bezpieczne porty swojej ucieczki. Najtrudniejsza jest ta sytuacja, kiedy człowiek nie potrafi ocenić siebie pozytywnie. Jest spragniony miłości, która zauważa i wydobywa z kryjóWKI ucieczki. Wtedy potrzeba innego spojrzenia na nasze istnienie. Miłosierdzie to droga Boga do człowieka w jego upadku i zamknięciu. Człowiek dotknięty miłosierdziem zauważa, że jest KTOŚ, dla kogo jego życie ma wartość. Nie jest przegrany i skazany na kryjóWKę swojego lęku i osamotnienia, ale jest zaproszony i zawołany do miłości. W tym zaproszeniu jest ponowne stworzenie: niech się stanie na nowo człowiek w swej pełnej godności.

Bóg jest dla nas domem rodzinnym, miejscem z którego wychodzimy w nasze życie. W tym domu Jego miłości jest nasze ponowne odrodzenie. Wracać do domu, to wracać do stołu, przy którym On karmi nas przebaczeniem. Tajemnica naszego życia to miłosierdzie, które ciągle rzuca promień jasności w stronę każdego lęku i ciemnej strony naszego kroczenia przez ziemię.

ks. Tomasz Sroka

NABOŻEŃSTWO MAJOWE

Maj – dla wielu najpiękniejszy miesiąc roku – to w Kościele okres szczególnej czci Matki Bożej. W Polsce

tradycją (choć niestety mam wrażenie zanikającą) jest gromadzenie się wieczorami w kościołach, przy gro-

tach, kapliczkach i figurach przydrożnych na nabożeństwach majowych, nazywanych "majówkami". Jeszcze dziś przejeżdżając w majowy wieczór przez polskie wsie można usłyszeć pieśni maryjne. Zwyczaj ten trwa dopiero od połowy XIX wieku.

Rodowód tych nabożeństw jest jednak znacznie wcześniejszy niż się powszechnie uważa. Gromadzenie się i śpiewanie pieśni na cześć Matki Bożej było znane na Wschodzie już w V wieku. W Kościele zachodnim w I tysiącleciu maj jako miesiąc Maryi święcono raczej sporadycznie. Dopiero na przełomie XIII i XIV w. powstała myśl, aby ten miesiąc poświęcić Maryi. Pierwszym, który rzucił tę myśl, był król hiszpański Alfons X (+ 1284). Władca ów zapraszał do udziału w nabożeństwach majowych, sam często brał w nich udział i swoim poddanym zalecał gromadzenie się w porze wieczornej na modlitwy wokół figur Matki Bożej. Dominikanin bł. Henryk Suzo (+ 1366), uczeń Jana Eckharta i przyjaciel Jana Taulera, znanych mistyków średnio-wieczna, wyznaje, że jako pachole zbierał w maju kwiaty i niósł je do stóp Matki Bożej. Lubił z kwiatów pleść wieńce i kłaść je na głowę figur Bożej Rodzicielki. Matka Boża nagrodziła go za to wizją chwały, jaką odbiera od Aniołów. W roku 1549 ukazała się w Niemczech książeczka pod tytułem: *Maj duchowy*, gdzie po raz pierwszy maj został nazwany miesiącem Maryi. W żywocie św. Filipa Nereusza (+ 1595) czytamy, że gromadził on dziatwę przy figurach i obrazach Matki Bożej, śpiewał z nimi pieśni, zbierał kwiaty i zachęcał do składania ku Jej czci oprócz kwiatów - także duchowych ofiar i wyrzeczeń. Nowicjusze dominikańscy we Fiesole (w latach 1677-1709) w maju gromadzili się przed wizerunkiem Najświętszej Maryi i czcili ją muzyką, śpiewem i składaniem duchowych wyrzeczeń. Jednakże za autora właściwych nabożeństw majowych historycznie uważa się jezuitę, o. Ansolani (1713). On to w kaplicy królewskiej w Neapolu codziennie w maju urządzał koncert pieśni ku czci Bożej Matki, który kończył się błogostawieństwem Najświętszym Sakramentem.

Za największego apostoła nabożeństw majowych uważa się jezuitę, o. Muzzarelli. W roku 1787 wydał on broszurkę, w której propagował nabożeństwo majowe. Co więcej, rozesłał ją do wszystkich biskupów Italii.

W Polsce pierwsze nabożeństwo majowe wprowadzili jezuita w Tarnopolu (1838), misjonarze w Warszawie w kościele Św. Krzyża w roku (1852), ksiądz Golan w Krakowie (w 1856) i we Włocławku biskup Marszewski (1859). W tym samym czasie cześć Królowej maja

szerzył w Galicji poezją jezuita o. Karol Antoniewicz (+ 1852). Ks. Wincenty Buczyński (jezuita) wydał we Lwowie pierwszą książeczkę o nabożeństwach majowych (1839). W dziesięć lat potem podobną broszurę wydał we Wrocławiu w roku 1850 ks. Aleksander Jełowicki, zmartwychwstaniec. W połowie XIX wieku nabożeństwo majowe przyjęło się we wszystkich prawie krajach.

Centralną częścią nabożeństwa majowego jest **Litania Loretańska**, jeden ze wspaniałych hymnów na cześć Maryi, w którym wystawiane są Jej wielkie cnoty i przywileje, jakimi obdarzył Ją Bóg. To piękny zbiór kompletów dla Maryi. Nie ma pewności, kiedy powstała Litania Loretańska. Prawdopodobnie jakaś jej wersja znana była już w XII wieku we Francji. Pewne jest to, że zatwierdził ją oficjalnie papież Sykstus V w 1578 r. Nazwę "Loretańska" otrzymała od miejscowości Loretto we Włoszech, gdzie była szczególnie propagowana i odmawiana prawdopodobnie od 1531 r. Przypuszcza się, że część tytułów Maryi pochodzi z wpisów w księgach sanktuarium Domku Loretańskiego.

Tekst litanii miał przedłożyć do zatwierdzenia papieżowi Grzegorzowi XIII archidiakon Guido Candiotti. 11 czerwca 1587 r. Święta Kongregacja Obrzędów zakazała dokonywania w tekście samowolnych zmian; te, które następowały, posiadały aprobatę Kościoła. Kiedyś w litanii było więcej tytułów, m.in.: Mistrzynie pokory, Matko Miłosierdzia czy Bramo odkupienia. Później pojawiały się inne wezwania (inwokacje): Królowo Różańca Świętego (1675), Królowo bez zmyy pierworo-dnej poczęta (1846), Matko Dobrej Rady (1903), Królowo pokoju (1917), Królowo Wniebowzięta (1950), Matko Kościoła (1980), Królowo Rodzin (1995).

W litanii wymieniane są kolejne tytuły Maryi: jest ich w sumie 49, a w Polsce 50. Po zatwierdzeniu liturgicznej uroczystości NMP Królowej Polski, obchodzonej 3 maja, do Litanii dołączono 12 października 1923 r. wezwanie "Królowo Polskiej Korony", przekształcone po drugiej wojnie światowej na "Królowo Polski".

Na podst. <https://brewiarz.pl/czytelnia/maj.php3>
opr. ks. Rafał Dendys

**Nabożeństwa majowe w naszej parafii:
niedziela, godz. 16.30
w tygodniu, godz. 17.30**

MATKA BOŻA RÓŻAŃCOWA W POEZJI

W miesiącu maju poświęconym Matce Bożej, rozbrzmiewa pieśń:

Chwalcie łąki umajone
góry, doliny zielone (...)
CHWALCIE Z NAMI PANIĄ ŚWIATA
Jej dłoń nasza wieniec splata.

Słowa te związane z nabożeństwami majowymi w sposób szczególny wyrażają nasze uwielbienie Matki Najświętszej. W tym pięknym czasie, kiedy wszystko rozkwita i budzi się do życia, nasze myśli i uczucia skierujemy w kierunku różańca. Jan Paweł II podkreślał, jak wielka jest potęga tej modlitwy, a zarazem zachęcał do codziennego jej odmawiania. Podczas różnych uroczystości rozdawał pamiątkowe paciorki różańcowe, które pielgrzymi traktowali jako najcenniejsze pamiątki związane z osobą naszego Świętego Papieża.

Wielu poetów wybrało w swojej twórczości wizerunek Matki Boskiej.

Arko, przepływająca ponad naszymi głowami,
razem z chmurami śpiewających skowronków,
od dolin i gór do nieznanych horyzontów.

W tak poetyckim stylu poeta Tadeusz Chabrowski opisał postać Matki Boskiej, która jest obecna w licznych sanktuariach całego świata.

Meksykańska, z Argentyny, Nowego Orleanu,
z Austrii, z Brazylii - Częstochowska,
jakże daleko wybrałaś się po dekoracje.

Matka Boska uwielbiana przez ludzi wierzących całego świata, do której zwracamy się w modlitwach i z różnymi prośbami, prosząc o wysłuchanie, powoduje, że pielgrzymi wybierają się do miejsc kultu religijnego, aby móc uczcić Ją w bezpośredniej bliskości.

(...) Do tej pory dla Częstochowy, dla Śląska,
Małopolski i Pomorza była zarezerwowana.
(...) Ciemna Madonno Częstochowska - czy cały świat
przygnębiony
chcesz wziąć pod TWOJĄ zachowawczą, świętą obronę
- jak nasz kraj przez tyle wieków - przez Opatrzność
nie oszczędzany - prowadziłaś i wciąż jeszcze prowadziś...

Matko Boska w Cudownym Obrazie pielgrzymująca
przez wszechkontynentalne burze, przez piekło -
wyprowadź świat, aby był doskonałym.

Takie oto pokorne żądanie odczytujemy z wiersza wymienionego poety, który przedstawił swoje prośby w formie jak gdyby modlitwy, prosząc o wysłuchanie. Ktoś dociekliwy mógłby zadać pytanie: czy poezja może mieć formę modlitwy?

Otóż, jak wykazują przytaczane fragmenty, można stwierdzić, że poezja religijna jest niejako rodzajem modlitwy. Należy dodać, że szczególnie w tych przypadkach, kiedy poeta bezpośrednio zwraca się do istoty świętej z określonymi prośbami i problemami zachowując nadzieję na to, że zostanie wysłuchany...

Przespacerujcie się - wyjmując z obrazów nieruchome
ręce,
gdzie domy drewniane, murowane pałace przed światem.(...)

Dzisiaj najpiękniejsze w świecie polskie Madonny
z ogromnej przestrzeni między niebem, a ziemią,
zapełnionej kosmicznym drzewem i nakręcanym skowronkiem,
coraz natarczywiej spychajcie na nasz kraj słońce,
wypalając pod okiem łyż nagromadzone w historii.

Takie sformułowania dotyczące biegu naszych narodowych losów kieruje autor wiersza wobec naszej wspaniałej Matki i Królowej, jednocześnie dziękując za dotychczasową opiekę, a zarazem prosząc o dalsze otaczanie płaszczem ochronnym.

W innym wrywku z wiersza poetki Krystyny Gucwicz czytamy:

Święta od najświętszych ołtarzy
od wytartych schodów Ostrej Bramy(...)
Święta w góralskim tańcu z ciupagami w Ludźmierzu
wspomożenie potrzebujących - bądź pozdrowiona.

I czasem módl się za nami
O Maryjo błagamy cię!

opr. Bogusia Wieczorek
na podst. T. Chabrowski, *MADONNY poezje*.
Modlitewnik poetycki pod redakcją ks. prof. J. Sochonia

ROZWAŻANIA W KRĘGU BIBLIJNYM – DZ 18, 1-22

**Działalność Św. Pawła. Druga wyprawa misyjna. Po-
czątki kościoła w Koryncie**

Paweł opuścił Ateny i przybył do Koryntu. Znalazł tam Żyda Akwilę, pochodzącego z Pontu i jego żonę

Priscyllę. Przybyli oni niedawno z Italii, bo cesarz rzymski Klaudiusz wysiedlił z Rzymu wszystkich Żydów. Paweł zamieszkał z nimi i pracował przy wyrabianiu namiotów. Co szabat udawał się do synagogi, gdzie nauczał Greków i Żydów. Kiedy jego przyjaciele: Sylas i Tymoteusz przybyli z Macedonii i zaczęli pracować, Paweł zajął się już tylko nauczaniem o Jezusie Mesjaszu. Żydzi nie chcieli przyjąć jego nauki, sprzeciwiali się i bluźnili. Wtedy Paweł otrząsnął swoje szaty, powiedział im, że są odpowiedzialni za siebie i zrezygnował z ich nauczania. Poszedł do domu wierzącego Greka – Tycjusza Justusa, którego dom przylegał do synagogi. Przełożony synagogi – Kryspus i wielu innych słuchaczy z Koryntu uwierzyli w Mesjasza i przyjęli chrzest. W nocy Pan przemówił w widzeniu do Pawła, aby się nie bał, bo Bóg jest z nim i nikt go nie skrzywdzi. Aby nadal głosił naukę Chrystusa. Paweł umocniony przez słowa Pana został w Koryncie przez rok i sześć miesięcy, nauczał o Jezusie odkupicielu świata.

Przed sądem Galliona

Kiedy Gallion został konsulem w Achai, Żydzi wystąpili przeciw Pawłowi i przyprowadzili go przed oblicze sądu. Powiedzieli, że namawia ludzi, by czcili Boga niezgodnie z prawem żydowskim. Gallion nie chciał osądzić Pawła, powiedział Żydom, że jeśli nie chodzi o złe czyny czy przestępstwo tylko o słowa, nazwy i prawo żydowskie nie będzie go osądzał i wypędził ich z sądu.

Wtedy zaczęły się rozruchy, Grecy złapali przełożonego synagogi - Sostenesa, który sprzyjał Pawłowi i pozwalał mu nauczać w synagodze i bili go przed sądem, ale Gallion na to nie reagował.

Przez Efez, Jerozolimę do Antiochii

Paweł, pamiętając obietnicę Pana, pozostał jeszcze w Koryncie przez dłuższy czas. Potem pożegnał się z braćmi i popłynął wraz z Akwilą i jego żoną Priscyllą do Syrii. W Kenchrach złożył Bogu śluby, oddał mu się cały i jako znak powierzenia obciął włosy. Potem udali się jeszcze do Efezu. Paweł poszedł do synagogi i rozmawiał z Żydami, aż prosili go by z nimi pozostał na dłużej. Nie zgodził się, ale powiedział, że jeśli Bóg zechce to wróci, poddał się woli bożej. Potem w swej podróży wyruszył do Cezarei, następnie do Jerozolimy, wszędzie pozdrawiając i umacniając wspólnoty chrześcijańskie. Później przebywał przez pewien czas w Antiochii i wyruszył w dalszą podróż do Galacji i Frygii, aby wszędzie umacniać swoich uczniów w wierze.

Cytaty warte zapamiętania:

Krew wasza na wasze głowy, ja nie jestem winien. Od tej chwili pójdę do pogan. Dz 18, 6

Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, bo Ja jestem z tobą i nikt nie targnie się na ciebie, aby cię skrzywdzić... Dz 18, 9

Wróć do was, jeżeli Bóg zechce. Dz 18,21

oprac. Mirosława Hawetek

W DRODZE DO ŁAGIEWNIK



W dniach 30.04-3.05. już po raz kolejny uczestniczyliśmy w pieszej pielgrzymce do Łagiewnik. Wśród 1800 pielgrzymów znalazła się również liczna grupa reprezentująca naszą parafię. Hasłem tegorocznej, VII już pielgrzymki, były słowa zaczerpnięte z *Dzienniczka* siostry Faustyny: *Ona da ci moc!*, a głównym przewod-

nikiem był ks. Tomasz Sroka. Na potrzeby pielgrzymki wykonana została również ważąca 13,3 kg monstrancja w kształcie Chrystusa Miłosiernego, która niesiona była przez księży w trakcie poszczególnych odcinków eucharystycznych.

Na zakończenie, jak co roku, wraz z ks. Rafałem przybyli ci jasieniccy pielgrzymi, którzy nie mogli uczestniczyć z różnych względów w pieszej pielgrzymce. Wspólnie już, po nabożeństwie w Sanktuarium Jana Pawła II, ze śpiewem na ustach przeszliśmy do Łągiewnik, przed oblicze Jezusa Miłosiernego.



„Pielgrzymowaliście z Jezusem obecnym w Eucharystii, ale także z krzyżem i z Ewangelią, aby coraz lepiej rozumieć różne wymiary tego skarbu, który Jezus pozostawił Kościołowi, odkrywać prawdę o tym, że Eucharystia buduje złożoną z pojedynczych wiernych wspólnotę międzyludzką, Kościół” – wskazał ordynariusz i podkreślił, że po drodze do łągiewnickiego sanktuarium uczestnicy pielgrzymki mogli doświadczyć różnych wymiarów Eucharystii – jako ofiary.

„Niech to wędrowanie z Jezusem Eucharystycznym

Wielu uczestników pielgrzymki przyznaje, że nie wyobraża sobie już innego sposobu na spędzenie weekendu majowego. I choć (podobno) pod względem wytrzymałościowym pielgrzymka jest trudniejsza niż częstochowska, rokrocznie cieszy się niesłabnącą popularnością.

Krzysztof Feruga



trwa w naszym życiu codziennym, ze świadomością Eucharystii, w której jest tyle mocy i opieki Bożej, ale z którą także jest nierozwalnie związana wędrująca z nami Maryja” – wezwał biskup.

Główny przewodnik pielgrzymki ks. Tomasz Sroka dziękował pod koniec liturgii za Boże natchnienie, by pielgrzymować z Jezusem ukrytym pod postacią chleba. Kapłan podsumował czterodniową wędrówkę do Łągiewnik jako ważne doświadczenie dla kilkudziesięciu kapłanów, którzy wzięli w nim udział.

za: www.diecezja.bielsko.pl

KOMUNIA ŚW. DLA CHORYCH

Komunia święta, czyli przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa, jest ogromnym przywilejem każdego katolika. To dar, który otrzymaliśmy od Boga, z którego powinniśmy jak najczęściej korzystać.

Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. J 6, 54

Jeżeli osoba w Twojej rodzinie nie może ze względu na chorobę lub podeszły wiek uczestniczyć we Mszy św., a ma pragnienie przyjmować Komunię św. częściej a niżeli w pierwszą sobotę miesiąca, to jest taka możliwość, abym przyszedł do niej z Komunią św. w drugą niedzielę miesiąca zaraz po Mszy św. o godz. 11.30. Wystarczy tylko, abyś tę osobę zapisał u Pana Kościelnego w zakrystii.

Jerzy Kanik, Nadzwyczajny szafarz Komunii Św.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE - V NIEDZIELA WIELKANOCNA – 19. V

W naszej codzienności często można spotkać wiele rzeczy, które mają znamię nowości. W ten sposób świat odwołuje się do pierwotnego oczekiwania człowieka, że nie wszystko musi być jak do tej pory. Trudno się z tym nie zgodzić, skoro odnowa świata jest w pewnych momentach konieczna. Jako chrześcijanie wiemy,

że nowości nie jesteśmy w stanie sprawić własną mocą, ostatecznie jest ona darem Boga. Uczestnicząc we Mszy świętej nabieramy nowych sił życiowych, których źródłem jest Chrystus Zmartwychwstały. On mówi do nas: *Oto wszystko czynię nowe oraz Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali. Oto zasada*

życia nowego stworzenia, a my, wyznawcy Chrystusa, bierzemy na siebie odpowiedzialność za odnowę świata przez to, co mówimy, czynimy i kim jesteśmy.

Liturgiczne obchody tygodnia: we wtorek, 21. V – wspomnienie św. Jana Nepomucena, prezbitera i męczennika; w piątek, 24. V – wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych.

W środę, 22. V, przypada 24 rocznica pobytu Jana Pawła II na terenie naszej diecezji (Skoczów, Bielsko – Biała, Żywiec).

W sobotę, 25. V, biskup ordynariusz w kościele ka-

tedralnym św. Mikołaja w Bielsku – Białej o godz. 10.00. udzieli diakonom naszej diecezji święceń prezbitatu. Kandydatów do święceń polecamy Bogu w modlitwie.

Składamy serdeczne podziękowanie rodzicom dzieci pierwszokomunijnych za ofiarowanie naszej parafii ornatu.

W każdą niedzielę po mszach św. o godz. 8.30, 10.00 i 11.30 zapraszamy do kawiarenki parafialnej, a w czwartki po mszy św. do biblioteki.

Prasa katolicka – kolejny numer gazetki *Kairos*.

INTENCJE MSZALNE 20.V-26.V

PONIEDZIAŁEK – 20. V

- 18.00 1) + Gertruda Konasiuk (od sąsiadki Haliny Suchy z rodziną)
2) + Krystyna Ejtel (greg.)
3) + Florian Król (od rodziny Jędrysek)
4) + Anna Zola (od sąsiadów rodziny Korzus)

WTOREK – 21. V

- 7.00 + Krystyna Ejtel (greg.)
18.00 1) + Michał, Rozalia, ++ rodzice chrzestni
2) + Stanisław Niemiec (od Marka Włodyga z córką, od rodziny Kenig)

ŚRODA – 22. V

- 7.00 + Krystyna Knyps (od rodziny Mazur)
18.00 1) + Krystyna Ejtel (greg.)
2) + Tomasz Pokusa (od babci Emilii, cioci Grażyny, wujka Leszka)

CZWARTEK – 23. V

- 18.00 1) + Krystyna Ejtel (greg.)
2) + ks. Oleksik, rodzice, rodzeństwo, siostrzenica, dwóch bratanków)
3) + Janusz Jasiński (od kuzynki Barbary Gawron z rodziną, od rodziny Ireny i Romana Kiszaków)
4) + Zdzisław Kotrys (od Marceliny i Daniela z synami)
5) + Józef Faruga (od chrześnicy Beaty z rodziną)

PIĄTEK – 24. V

- 7.00 1) + Bożena Mendroch (od siostry Małgorzaty z rodziną)

- 2) + Andrzej Skowron (od bratanka Damiana z rodziną, od bratanka Adriana z Kasią)

- 18.00 1) + Krystyna Ejtel (greg.)
2) + Karol Chrabowski, ++ rodzice z obu stron, rodzeństwo, + Barbara Kanafek

SOBOTA – 25. V

- 7.00 1) + Krystyna Ejtel (greg.)
2) + Karol Nowak (od rodziny Stańco z dziećmi, od bratanicy Barbary)
18.00 1) + Aniela Bogisz, dwaj mężowie, zięć, bracia, bratowe, ++ rodzice
2) + Franciszek, Anna Herok, ++ z rodziny Nowak

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA – 26. V

- 7.00 1) + Krystyna Ejtel (greg.)
2) + Kazimierz Gańczarczyk (od szwagierki Marzeny z dziećmi)
8.30 1) + Maria, Jan, Jerzy Stach, ++ dziadkowie z obu stron
2) + Wiktor Handzel, żona Emilia, rodzice z obu stron
3) + Mieczysław Suchy (od szwagierki Stasi z rodziną)
10.00 1) + Gertruda, Andrzej Kliber, Aniela, Franciszek Gajda, ++ z rodziny
2) + Piotr Pajor, syn Krzysztof, ++ rodzice
11.30 1) z okazji 60 urodzin Tadeusza o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej
2) + Alojzy Wrożyna (od Małgorzaty i Marka Gruszka z rodziną)
17.00 + Eugenia Miklar

Redakcja: ks. Leszek Łysień, ks. Rafał Dendys (redaktor naczelny), ks. Robert Pochopień, ks. Piotr Kroczek, ks. Andrzej Chruszcz, Mirosława Hawetek, Bogusia Wieczorek, Ewa Sowa, Elżbieta Juzba, Anna Śliwka, Mateusz Mikołajczyk, Krzysztof Feruga (skład).
Wszystkie numery archiwalne dostępne są na stronie internetowej parafii (www.parafia-jasienica.pl) w zakładce 'gazetka parafialna'.
Materiały do kolejnego numeru można przysyłać na adres mailowy redakcji: kairosjasienica@gmail.com do 24 maja.